

KS. DANIEL OLSZEWSKI

DUSZPASTERSTWO A PRZEMIANY SPOŁECZNO-RELIGIJNE W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM W XIX WIEKU

Problematyka duszpasterska Zagłębia Dąbrowskiego pozostawała w ubiegłym stuleciu w ścisłym związku z intensywnym rozwojem na tym terenie procesów industrializacji i urbanizacji. W pierwszej połowie stulecia Zagłębie Dąbrowskie (zachodni okręg Zagłębia Staropolskiego) wyodrębniło się jako wyspecjalizowany okręg przemysłowy. W tym też czasie wystąpił tutaj zespół zjawisk — między innymi wytworzyła się stała wykwalifikowana kadra robocza przy kopalniach i hutach — który zdecydował o odrębności i specyfice problematyki duszpasterskiej tego obszaru. Będzie się ona rozwijała systematycznie na przestrzeni całego stulecia. W ostatnich dziesięciokach lat XIX w., kiedy Zagłębie Dąbrowskie wejdzie w decydującą fazę swojej ekspansji odrębności, specyfika jego problematyki duszpasterskiej ujawni się w całej rozciągłości¹.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie wzajemnych związków i korelacji, jakie istniały między duszpasterstwem a przemianami społecznymi i religijnymi tego obszaru. Artykuł nie pretenduje — rzecz zrozumiała — do wyczerpującego omówienia tej ogromnie bogatej problematyki. To co zostanie tutaj powiedziane, będzie miało charakter studium wstępnego, rysującego podstawowe problemy duszpasterskie Zagłębia Dąbrowskiego w ubiegłym stuleciu. Szczególny akcent zostanie położony na terytorialną organizację duszpasterstwa, przedstawioną w kontekście postępujących przemian społecznych i demograficznych środowiska przemysłowego. Ten aspekt problematyki duszpasterskiej, wobec rozwoju industrializacji i urbanizacji, był w Zagłębiu niewątpliwie jednym z podstawowych. Cały wysiłek badawczy zmierzać będzie do ukazania, jakie następstwa miały procesy industrializacji i urbanizacji dla życia religijnego wiernych.

Bezpośrednie sąsiedztwo Zagłębia ze Śląskiem oraz jego przynależność administracyjna do Królestwa Polskiego sprawiają, że obszar ten jest dla badacza dziejów duszpasterstwa i przemian społeczno-religij-

¹ W. Kawalec, *Kieleccyzna. Rozwój gospodarczy regionu*, Warszawa 1962, 16 n.; J. Pazdur, *Górnictwo i hutnictwo Zagłębia Staropolskiego w połowie XIX wieku 1846—1865*, *Kwartalnik Historyczny* 63 (1956), z. 4—5, 200—220; Tenże, *Przemysł metalowy Zagłębia Staropolskiego w pierwszej połowie XIX wieku*, *Kwartalnik Kultury Materialnej*, 2 (1954) nr 1—2, 24—44; W. Kula, *Kształtowanie się kapitalizmu w Polsce*, Warszawa 1955, 62 n.; W. Łukasiewicz, *Korpus Górniczy w okręgu zachodnim „Społeczeństwo Królestwa Polskiego. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej”*, red. W. Kula, t. 2, Warszawa 1966, 7-110.

nych szczególnie interesujący. Z jednej bowiem strony istnieją bliskie analogie między Śląskiem Górnym i Zagłębiem Dąbrowskim w zakresie stosunków społeczno-gospodarczych, z drugiej natomiast ma miejsce odmiennność uwarunkowań politycznych i tradycji historycznych. Rysuje się zatem interesujący postulat badawczy, w jakim stopniu te podobieństwa i różnice znalazły swoje odbicie w zakresie duszpasterstwa i stosunków społeczno-religijnych obu obszarów.

W XIX w. Zagłębie Dąbrowskie należało do diecezji kieleckiej, przy czym po jej zniesieniu w 1818 r. do powtórnej erekcji w 1882 r. objęte było granicami diecezji krakowskiej położonej w Królestwie Polskim, noszącej również nazwę (od 1842 r.) diecezji kielecko-krakowskiej. W pierwszej połowie stulecia obszar Zagłębia znajdował się w granicach dekanatu siewierskiego, a następnie, po reorganizacji terytorialnej diecezji krakowskiej w 1881 r. należał do dekanatu będzińskiego². Kolejne zmiany statusu prawnego diecezji kieleckiej w XIX w. i zmiany jej granic nie miały większego wpływu na charakter źródeł stanowiących podstawę niniejszego studium. Na przestrzeni bowiem całego stulecia istniał w Kielcach konsystorz i przez jego kancelarię przechodziły wszystkie urzędowe pisma kościelne dotyczące interesującego nas obszaru. Akta Konsystorza Kieleckiego stanowią więc zasadniczą podstawę źródłową do studium dziejów duszpasterstwa Zagłębia Dąbrowskiego w XIX w.³

I ORGANIZACJA TERYTORIALNA DUSZPASTERSTWA W PIERWSZEJ POŁOWIE XIX W.

Postępy industrializacji, jakie miały miejsce na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, odbiły się najwcześniej na organizacji terytorialnej duszpasterstwa. Mianowicie w miarę rozwoju uprzemysłowienia wzrastała systematycznie dysproporcja między liczebnością wiernych a ilością ośrodków kultu. Ta dysproporcja ujawniła się już w pierwszej połowie ubiegłego stulecia, kiedy Zagłębie zaczęło się wyodrębniać jako wyspecjalizowany okręg górnictwa i hutnictwa, wyprzedzając w tym względzie wschodni okręg Zagłębia Staropolskiego. Szczegółowe dane, jakimi dysponujemy dla tego okresu, ukazują rozmiary tych procesów. I tak na przykład w r. 1835 w typowo rolniczym dekanacie dzierzgowskim diecezji krakowskiej na jedną parafię przypadało średnio 999 wiernych (najniższa dla całej diecezji), tymczasem w dekanacie siewierskim, w którego granicach znajdowało się Zagłębie Dąbrowskie, ta sama średnia wynosiła 2837 wiernych. W trzydzieści lat później rozpiętość ta zwiększyła się znacznie: od 1077 wiernych na jedną parafię w dekanacie dzierzgowskim do 3776 — w siewierskim.

² B. Kumor, *Organizacja terytorialna diecezji kieleckiej*, *Nasza Przyszłość*, 10 (1963) 187—232; Tenże, *Granice metropolii i diecezji polskich (966—1939)*, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 20 (1970) 317—322.

³ D. Olszewski, *Źródła archiwalne do badań religijności w środowisku przemysłowym Zagłębia Dąbrowskiego*, *Sprawozdania Naukowe KUL za r. 1973* (oddano do druku); Tenże, *Akta Konsystorza Kieleckiego jako podstawa do badań nad parafiami i duchowieństwem pierwszej połowy XIX wieku*, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* 19 (1969) 5—30.

Wzrastająca systematycznie dysproporcja tłumaczy się stabilnością sieci parafialnej, która na terenach objętych granicami Królestwa Polskiego nie uległa zmianom na przestrzeni dziesiątków lat. Dopiero koniec XIX w. przyniesie, jak zobaczymy, pewne ożywienie w zakresie rozwoju sieci parafialnej w Królestwie a tym samym w Zagłębiu Dąbrowskim. W związku z tym trzeba zaznaczyć, że organizacja sieci parafialnej w Królestwie Polskim w XIX w. objęta była przepisami państwowymi. Dekret Królewski o dozorze nad duchowieństwem rzymskokatolickim z 18 III 1817 r., który określał prawną sytuację Kościoła w Królestwie, postanawiał, że parafie nie mogą być „nowo erygowane, ani w dawnych zriana granic czyniona, ani dawne razem połączone” bez pozwolenia władzy państwowej. Fakt ten nie pozostawał bez wpływu na wspomnianą wyżej stabilność sieci parafialnej w Zagłębiu Dąbrowskim mimo rosnących tam gwałtownie terytorialnych potrzeb duszpasterskich. Prowadziło to w rezultacie do wzrastającej systematycznie niewystarczalności sieci kościołów parafialnych na tym obszarze⁴.

Niewystarczalność ośrodków kultu zarysowała się najintensywniej w tworzących się nowych skupiskach ludzkich, zwłaszcza tych, które powstawały w miejscach oddalonych od kościołów parafialnych. Środowiska te — w przeważającej części robotnicze i urzędnicze — pozostawały w praktyce poza zasięgiem oddziaływania duszpasterskiego. Pierwsze świadectwa na ten temat pochodzą — rzecz charakterystyczna — prawie wyłącznie od przedstawicieli tych właśnie środowisk. Jeżeli natomiast wypowiadali się w tej sprawie przedstawiciele kleru parafialnego lub władzy diecezjalnej, to miało to miejsce w związku z wcześniejszymi wypowiedziami wiernych. Interesująca jest relacja Emilii Gąsiorowskiej, żony kasjera stacji kolejowej Granica, tyżająca się sytuacji duszpasterskiej w tej miejscowości. Dnia 16 V 1856 r. w piśmie do Konsystorza Kieleckiego informuje ona władzę diecezjalną, że ludność nowo powstałego ośrodka robotniczego przy stacji Granica, położonego na terenie parafii Niwka, oddalonego od kościoła parafialnego (znajdującego się w Zagórze) o przeszło milę (jedna mila ok. 8 i 1/2 km) „nie jest w stanie uczęszczać na nabożeństwa parafialne” z powodu „ciężkich i bezustannych” prac przy kolei żelaznej, które uniemożliwiają jej opuszczenie na kilka godzin miejsca pracy celem wypełnienia obowiązku wysłuchania mszy św. w niedzielę i święta. Oświadczenie to pokrywa się z opinią dziekana siewierskiego, który nawiązując do wspomnianego wyżej pisma Gąsiorowskiej pisze (30 VII 1853 r.), że mieszkańcy stacji Granica „rok cały prawie w kościele (...) nie bywają” z powodu zbyt dużej odległości od kościoła parafialnego w Zagórze.

W podobnej sytuacji znajdowała się ludność mieszkająca przy stacji Sosnowiec. Zawiadowca tej stacji, Aleksander Fryderyk, w piśmie z 12 XII 1862 r., skierowanym do administratora diecezji kielecko-krakowskiej

⁴ Przytoczone dane liczbowe zaczerpnięte z raportów rocznych, sporządzanych w konsystorzu i przesyłanych do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego (poczynając od 1835 r.). Archiwum Diecezjalne w Kielcach (ADK), nr 595, 598; E. K i p a, *Materiały do dziejów organizacji Kościoła Katolickiego w Królestwie Polskim 1815—1820*, Teki Archiwalne 3, Warszawa 1954, 188. Por. L i t a k, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, w: *Kościół w Polsce. Wieki XVI—XVIII*, t. 2, Kraków 1969, red. J. K ł o c z o w s k i, 275—294.

pisze, że pracownicy kolei i komory celnej w Sosnowcu „w żaden sposób nie mogą być w kościele (w Czeladzi), który jest odległy od stacji o milę drogi”. Zawiadowca stacji nadmienia, iż uniemożliwia im dopełnienia tego obowiązku „służba publiczna”.

Przytoczone przykładowo dane źródłowe wskazują, że brak kościołów w tworzących się na terenie Zagłębia nowych skupiskach ludzkich był jednym z podstawowych problemów duszpasterskich. W połowie ubiegłego stulecia ujawnił się on w całej rozciągłości. Jest rzeczą oczywistą, że rozwiązanie tego problemu mogło przynieść jedynie budowanie nowych miejsc kultu. Powstaje zatem pytanie, czy inicjatywy takie miały miejsce i od kogo one wychodziły.

Zachowana dokumentacja źródłowa dowodzi, iż pierwsze inicjatywy zmierzające do rozwiązania narastających systematycznie terytorialnych potrzeb duszpasterskich wychodziły od ludności katolickiej Zagłębia. Akta konsystorskie zawierają bogatą dokumentację źródłową, która wskazuje na wysoki stopień zaangażowania ludności dekanatu siewierskiego w rozwiązanie potrzeb duszpasterskich przez budowę kaplic oraz, przez stałą troskę, by stawały się one trwałymi ośrodkami kultu, zaspakajającymi potrzeby religijne miejscowej ludności. Wspomniana aktywność ujawnia się najintensywniej w źródłach z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, a więc w okresie, kiedy Zagłębie Dąbrowskie stawało się jednym z największych centrów przemysłu ciężkiego w Królestwie Polskim. W rezultacie, w połowie lat sześćdziesiątych wszystkie parafie dekanatu siewierskiego położone bądź na terenie Zagłębia, bądź w parafiach bezpośrednio z nim graniczących, posiadały własne kaplice⁵.

Dokumentacja źródłowa znajdująca się w aktach Konsystorza Kieleckiego umożliwia pokazanie na konkretnych przykładach, jak miejscowa ludność angażowała się w budowę własnych ośrodków kultu. Interesująca jest z tego punktu widzenia dokumentacja odnosząca się do budowy kaplicy w Sosnowcu. Wskazuje ona, że zaangażowanie tutejszej ludności robotniczej w budowę własnej kaplicy było zorganizowane i jednoznaczne. Kierował nią zawiadowca miejscowej stacji, Aleksander Fryderyk. Na uwagę zasługuje szybkość realizacji planów i decyzji, które wymagały wysokich inwestycji i dużego nakładu sił. I tak na przykład wystarczył jeden rok czasu do efektywnego zrealizowania decyzji miejscowej ludności, która zobowiązała się (4 X 1861 r.) wybudować kaplicę, utrzymać ją „własnym kosztem w należytnym porządku i w dobrym stanie”. Dnia 14 XI 1862 r. proboszcz Czeladzi donosił konsystorzowi o poświęceniu kaplicy w Sosnowcu, która „zaopatrzona jest we wszystkie rekwizyty”. Mieszkańcy Sosnowca dążą następnie do tego, by zapewnić nowo wybudowanej kaplicy regularną obsługę duszpasterską. Bezpośrednio po jej poświęceniu zabiegają o indult — uzyskany 25 XI 1862 r. — „na odprawianie (w niej) nabożeństw”. Nie zadowala ich przy tym rozwiązanie częściowe. Dnia 12 XII 1862 r. odsyłają biskupowi kieleckiemu indult, wyłączający niektóre większe święta roku kościelnego

⁵ Parafia Zagórze — w Nivce (filia), i Granicy, Czeladź — w Sosnowcu, Będzin — w Dąbrowie Górniczej, Wojkowice — w Ujejskach, Siemonia — w Bobrownikach, Sączów — w Ożarówicach, Koziegłówek — w Pinczycach, Koziegłówek — w Cynkowie.

i proszą o nowy, który obejmował będzie wszystkie święta i niedziele. W parę miesięcy później, w marcu 1863 r. mieszkańcy Sosnowca kierują do biskupa kieleckiego kolejną prośbę o udzielenie zezwolenia na odbywanie spowiedzi wielkanocnej „w tymże kościółku” oraz na odprawianie w nim „rezurekcji z całą ostentacją według przepisów kościelnych”. Z późniejszych informacji źródłowych dotyczących kaplicy w Sosnowcu dowiadujemy się, że wkrótce ludność miejscowa zatrudniła w niej na stałe paulina z Jasnej Góry, który zamieszkał przy niej sprawując regularne duszpasterstwo.

Podobną, żywą aktywność przy budowie nowego ośrodka kultu wykazywali mieszkańcy Granicy. W ciągu jednego roku (1857) „niezmordowanymi staraniami” wystawili kaplicę i zaopatrzyli ją w „przyzwoite aparaty”. W miarę, jak posuwała się do przodu budowa kaplicy, mieszkańcy Granicy zabiegają o to, by zapewnić jej stałą obsługę duszpasterską. Najpierw starają się uzyskać od konsystorza polecenie, dzięki któremu duchowieństwo miejscowej parafii byłoby zobowiązane dojeżdżać do kaplicy w każdym tygodniu ze mszą św. Następnie postulują w pismach do konsystorza odprawianie w niej nabożeństw w dni powszednie. Ukoronowaniem ich wysiłków jest uzyskanie zezwolenia, tym razem od Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, by mógł przy kaplicy przebywać na stałe kapłan (paulin z Jasnej Góry), który zapewniłby jej pełną obsługę duszpasterską⁶.

Przedstawiona aktywność ludności Zagłębia zasługuje na podkreślenie z tego między innymi względu, że nie zawsze spotykała się ona ze zrozumieniem ze strony duchowieństwa, niejednokrotnie napotykając nawet na zdecydowany jego opór. Z takim właśnie oporem ze strony proboszcza Czeladzi spotkały się wysiłki robotników i urzędników kolei żelaznych komory celnej w Sosnowcu. Dokumentacja zachowana w aktach konsystorskich pozwala odtworzyć sposób rozumowania proboszcza Czeladzi występującego przeciw organizowaniu w jego parafii nowego ośrodka kultu. W piśmie do konsystorza z 6 IV 1863 r. stwierdza: „według praw boskich, pominąwszy kościelne, wszyscy parafianie powinni jednego kościoła parafialnego trzymać się i do niego na nabożeństwo chodzić (...). Pasterz (sc. proboszcz) powinien przemawiać do swych owieczek, a owieczek jest powinnością słuchać głosu pasterza, bo taka jest wola Chrystusa Pana”. Zdaniem proboszcza Czeladzi, jeśli paulini będą regularnie odprawiali nabożeństwo w kaplicy Sosnowiec, to w jego parafii będzie „nieporządek i zamieszanie”, a między górnikami i hutnikami Sosnowca nie słuchającymi głosu swego pasterza zepsucie będzie „jeszcze większe” i „pijaństwo nie ustanie”.

Ze sposobu argumentacji proboszcza Czeladzi widać, że jego zdecydowanie negatywna postawa wobec kaplicy w Sosnowcu tłumaczy się poglądami o nienaruszalności uprawnień kościoła parafialnego, w któ-

⁶ Problematykę dotyczącą kaplic zawierają następujące pisma: Konsystorza Kieleckiego (Kons. Kiel.) z 20 VII 1853 r., 19 VI 1854 r., 6 X 1856 r., 23 III 1858 r., 25 XI 1862 r., E. Gąsiorowskiej z 16 V 1856 r., A. Fryderyka z 12 XII 1862 r., proboszcza Czeladzi z 14 XI 1862 r., 23 XII 1862 r., 6 IV 1863 r., Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych (KRSWiD) z 20 VII 1853 r., 13 IX 1856 r., 9 III 1858 r., 18 III 1858 r., ADK, nr 435, 436. Pisma Kons. Kiel. z 22 VI 1864 r., i proboszcza Czeladzi z 17 IV 1864 r. Archiwum Diecezjalne w Częstochowie (ADCz), Akta parafialne (A. par.) — Czeladź.

rym powinno się skupiać życie religijne całej parafii. Proboszcz Czeladzi jest pod tym względem przykładem typowym. Akta konsystorskie dostarczają faktów, które dowodzą, że poglądy takie panowały nie tylko wśród kleru parafialnego, lecz również w kancelarii Konsystorza Kieleckiego. Niejednokrotnie konsystorz wydawał zarządzenia, których celem było zahamowanie procesu rozwoju kaplic. Polecał w nich duchowieństwu, by przekonywało wiernych, że istniejące kościoły parafialne wystarczająco rozwiązują aktualne terytorialne potrzeby duszpasterskie. W okólniku z 9 VI 1846 r. Konsystorz Kielecki potępia postępowanie tych duchownych, którzy „nie zastanawiając się nad rzeczami”, pochwalają u swoich parafian „stawianie po wsiach kaplic dosyć już rozmnożonych” i przypomina, iż „do duchownych należy przekładać parafianom, że dosyć mamy świątyń parafialnych”. U podstaw takiego stanowiska leżało przekonanie, wyrażone między innymi w piśmie administratora diecezji kielecko-krakowskiej z 16 IV 1858 r., że gdyby wierni kaplice stawiali, „to by kościoły parafialne upadły”⁷.

Genezy takich poglądów, panujących wśród kleru diecezji kielecko-krakowskiej, dopatrywać się trzeba w formacji pastoralnej, jaką duchowieństwo otrzymywało w seminarium duchownym. Zachowane współczesne rękopisy wykładów teologii pastoralnej, prowadzonych w seminarium duchownym w Kielcach świadczą, że w tym duchu byli wychowywani kandydaci do kapłaństwa. Rękopis wykładów z lat 1824—1826 powołując się na zalecenia Soboru Trydenckiego zobowiązuje plebana, aby zachęcał parafian i przekonywał ich do tego, że mają się gromadzić na nabożeństwo do „właściwego” kościoła. Przestrzega przy tym przed zagęszczaniem „bez potrzeby” kaplic, które pobłażają „zbytniej wygodzie”. Wykłady z 1857 r. podkreślając obowiązek obecności na „nabożeństwie parafialnym”, zaznaczają, że od tego obowiązku nikt nie może się uchylać i to „pod żadnym względem”⁸.

W świetle powyższych danych staje się zrozumiałe, że argumentacja proboszcza Czeladzi, przekazana Konsystorzowi Kieleckiemu we wspomnianym wyżej piśmie z 6 IV 1863 r., zmierzająca do likwidacji nabożeństwa w kaplicy Sosnowiec odniosła zamierzony skutek. Świadczy o tym adnotacja, jaką konsystorz umieścił na marginesie otrzymanego pisma, zawierająca decyzję, że „nabożeństwo parafialne” w kaplicy Sosnowiec ma być w przyszłości zlikwidowane. Bezpośrednią okazję do wprowadzenia w życie tej decyzji stanowiło kolejne pismo proboszcza Czeladzi, jakie wystosował w tej sprawie do Konsystorza Kieleckiego dnia 17 VI 1864 r. Stwierdza on tam między innymi: „od czasu jak kaplica w Sosnowcu została wystawiona, wkraść się nieporządek do parafii Czeladź,

⁷ Analogiczne zarządzenie w okólniku z 7 V 1847 r. ADK, nr 442, 435.

⁸ M. Radkiewicz, *Wykład teologii pastoralnej w seminarium kieleckim z 1824—1826*, 181—182, 185. J. Brzozowski, *Pastoralna 1855—1858*, 161. ADK, Rp 152, 161. Zaznaczmy, że analogiczne poglądy reprezentują znane w Polsce podręczniki teologii józefińskiej. Na przykład *Teologia pastoralna* F. Giftschütza, profesora Uniwersytetu wiedeńskiego, przełożona na język polski przez jego ucznia J. K. Chodaniego (Wilno 1824), znana między innymi w środowisku seminarium kieleckiego (por. Rp „Pastoralnej” 1855—1858, s. 13) podkreśla, że wierni mają „obowiązek” gromadzić się na nabożeństwo parafialne „nie gdzie indziej” ale „tylko do kościołów parafialnych”. Proboszcz powinien „często” przypominać parafianom o tym obowiązku i zachęcać ich do jego wypełnienia (s. 260).

w parafii Czeladź są dwie parafie i dwóch plebanów (...). Takie nadużycia i takie porządki nie mogą być dłużej cierpiane". Po otrzymaniu tego pisma Konsystorz Kielecki wydał ostateczną decyzję, która sparaliżowała duszpasterską obsługę parafii Sosnowiec. Mianowicie dnia 22 VI 1864 r. konsystorz wysłał pismo do prowincjała ojców paulinów na Jasną Górę, w którym poleca, by „niewłaściwemu postępowaniu księży paulinów nabożeństwo w kaplicy w Sosnowcu odprawiających tamę położyć”⁹.

Przytoczone dane źródłowe ukazują, jak dalece kler diecezji kielecko-krakowskiej, posiadający tradycyjną formację pastoralną, nie wykazywał zrozumienia dla rodzących się nowych potrzeb duszpasterskich środowiska przemysłowego. Inicjatywy rozwiązania tych potrzeb wychodziły w pierwszej połowie XIX w. wyłącznie od ludności industrializującego się obszaru. Dokonana analiza źródeł wykazała więc wyraziste skutki przyciągania przez przemysł i górnictwo ludzi najbardziej aktywnych, którzy umieli walczyć wytrwale i ofiarnie, często wbrew oporom miejscowego kleru, o zaspokojenie własnych potrzeb duchowych.

II PIERWSZE PRZEJAWY ZOBOJĘTNIEŃ RELIGIJNEGO

Nie ulega wątpliwości, że przedstawione wyżej stanowisko duchowieństwa diecezji kielecko-krakowskiej, nie wykazującego zrozumienia dla rodzących się nowych potrzeb duszpasterskich, czyni je odpowiedzialnym w dużej mierze za procesy zubożenia religijnego, jakie ujawniły się na terenie Zagłębia w omawianym przez nas okresie. Źródła umożliwiają uchwycenie przejawów zubożenia religijnego w zakresie praktyk religijnych. Podstawę analizy stanowią zapisy znajdujące się w protokołach wizyt dziekańskich dekanatu siewierskiego. Do połowy czwartej dekady ubiegłego stulecia sprawa praktyk religijnych albo w ogóle nie była zauważana, albo stanowiła margines zainteresowań dziekana podczas wizyt dziekańskich. Dopiero poczynając od drugiej połowy czwartego dziesiątka lat zapisy wizytacyjne zawierają szczegółowe dane dotyczące praktyk religijnych ze szczególnym uwzględnieniem obowiązku spowiedzi i komunii wielkanocnej. Określają one między innymi środowiska społeczne, w których postępowało zaniedbywanie praktyk religijnych. Dowodzi to, że w latach czterdziestych problem ten osiągnął w Zagłębiu takie rozmiary, iż nie mógł być dłużej niezauważany przez władzę diecezjalną. Nadmienmy, że w latach pięćdziesiątych zagadnienie praktyk religijnych znalazło się poza zasięgiem zainteresowań wizytatora. Miało to, być może, związek z instrukcją Konsystorza Kieleckiego z 21 I 1850 r., która wyznaczała wizytom dziekańskim inne nieco cele niż poprzednio. Pozostaje zatem perspektywa kilkunastu lat (trzydziestych i czterdziestych) umożliwiająca określenie rozwoju interesującego nas procesu i jego zakresu.

O rozwoju procesu zaniku praktyk religijnych w środowisku przemysłowym Zagłębia mówi sam wzrost liczebności zapisów znajdujących się na ten temat w protokołach wizytacyjnych dekanatu siewierskiego. Podczas gdy w 1837 r. wzmianki o zaniedbywaniu komunii wielkanocnej

⁹ ADCz, A. par. — Czeladź.

objęły cztery parafie dekanatu, to w dziesięć lat później (w 1847 r.) liczba wzmianek zwiększyła się o następne siedem, obejmując 11 parafii (na łączną liczbę 17 wchodzących w skład dekanatu). Powtarzanie się w zapisach tych samych miejscowości (z małymi wyjątkami) na przestrzeni kilkunastu lat dowodzi, że omawiany proces miał w nich charakter trwały.

Do parafii, w których zobojętnienie religijne zarysowało się najintensywniej, należały graniczące z Sosnowcem Niwka oraz Będzin. Wiadomo, że obie te miejscowości stanowiły największe ośrodki na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, w których skupiały się kopalnie i huty. Protokoły wizytacyjne z lat trzydziestych i czterdziestych są zgodne w tym, że obowiązki religijne zaniedbywała grupa społeczna występujących w źródłach pod nazwą „urzędników”. Protokół z 1838 r. odnoszący się do Niwki wyjaśnia, że byli to „górnicy wyższego stanu”. Podobne wyjaśnienie zawiera protokół parafii Będzin z 1844 r., mianowicie, że byli nimi „urzędnicy i wyższego stanu osoby”. W 1847 r. dziekan wizytujący Będzin wyjaśnił, że obowiązki religijne zaniedbywali „urzędnicy w górnictwie”. Zdaje się, że wymienione określenia odnosiły się po części również do wykwalifikowanych robotników, którzy — jak wynika z badań struktury zawodowej członków Korpusu Górniczego — otrzymywali w drodze awansu wyższe stanowiska przy kopalniach i hutach, z tej racji byli zaliczani przez kler do „górników wyższego stanu” i nie zawsze odróżniani od „urzędników”.

Informacje źródłowe dotyczące zakresu zobojętnienia religijnego są mniej ścisłe. Zapisy pochodzące z różnych lat zawierają następujące określenia dotyczące się liczebności osób zaniedbywających obowiązki religijne: „niektórzy” (urzędnicy), „wielu”, „oprócz urzędników”, „oprócz urzędników tam znajdujących się” itp. W jednym tylko przypadku wizytator określił dokładnie liczbę, mianowicie według protokołu z 1837 r. w Będzinie nie było u spowiedzi wielkanocnej 150 osób; nie przekraczało to 30% ogółu parafian będzińskich¹⁰.

Podkreślić trzeba, że zainteresowanie duchowieństwa i władzy diecezjalnej sprowadzało się wyłącznie do stwierdzenia faktu zaniku praktyk religijnych w parafiach Zagłębia. W źródłach archiwalnych diecezji kielecko-krakowskiej nie ma żadnych śladów, które wskazywałyby na poszukiwanie przyczyn tego stanu, czy na podejmowanie środków zaradczych. Zalecenia powizytacyjne ze strony kościelnego aparatu kontrolnego dotyczyły w pierwszym rzędzie spraw budowlanych (zniszczeń, potrzebnych reparacji) i materialnych parafii. One bowiem stanowiły istotny cel wizyt dziekańskich¹¹. Jeżeli natomiast protokoły powizytacyjne zwracały uwagę na sprawy duszpasterskie, to zainteresowania te nie wykraczały poza tradycyjny schemat sprowadzający się do regular-

¹⁰ ADK, nr. 533—545 (wizyty dekanatu siewierskiego z lat 1837—1848) Olszewski, *Akta Konsystorza*, 24—28; Łukasiewicz, dz. cyt. 7 n.

¹¹ Dnia 20 XII 1836 r. Kons. Kiel. udziela w tej sprawie następującej informacji dziekanowi opatowieckiemu: „to jest jednym z głównych celów wizyty, aby władza diecezjalna w grożącym niebezpieczeństwie nie dopuszczała, przez lekkomyślność lub sknerstwo plebanów, budynkom upadać, przez co dzieje się krzywda funduszowi, następcom i samemu Kościołowi”. Por. Protokoły powizytacyjne dekanatu siewierskiego z 23 X 1837 r. 5 VII 1855 r., 2 II 1856 r., 23 III 1858 r., ADK, nr 532, 551, 552, 554.

nego odprawiania nabożeństwa w kościele parafialnym, udzielania sakramentów itp., nie wnikając w to, jaką rolę pełnią one w życiu parafian. I tak na przykład podczas wizytacji odbytej 30 XI 1848 r. w parafii Niwka dziekan siewierski stwierdza, że pleban nie odprawia „akuratnie” nabożeństwa parafialnego w dni świąteczne tłumacząc się, że „ludzie na takowe nie przybywają”. Dziekan siewierski nadmienia przy tym, iż „ta wymówka nie ma miejsca, gdyż pleban powinien się modlić i nie zważać, czy wiele lub mało ludzi na jego nabożeństwie bywa”. W tym samym duchu pójdą duszpasterskie zalecenia protokołu powizytacyjnego z 28 III 1859 r., pochodzące tym razem od Konsystorza Kieleckiego, skierowane do dziekana siewierskiego. Po omówieniu spraw budowlanych konsystorz „poleca” dziekanowi, „ażeby dopilnował, iżby we wszystkich kościołach swego dekanatu nabożeństwo ranne i nieszpory w każdą niedzielę i święto regularnie odbywane były”. Podobne zalecenie kieruje konsystorz pod adresem katechizacji oraz spowiedzi i komunii św. wielkanocnej. W tym kontekście zrozumiałe staje się po części, że podczas kolejnej wizytacji parafii Niwka, odbytej 9 XI 1860 r., zainteresowania duszpasterskie dziekana siewierskiego znalazły wyraz w jednym zdaniu umieszczonym w protokole wizytacyjnym: „Ks. Macha (tj. miejscowy proboszcz) pracowity, nie ma mu co zarzucić, teraz tu cicho, kolator grzeczny”.

Z przytoczonych danych widać, że uwaga władzy diecezjalnej skupiała się głównie na tym, by duchowieństwo nie odstępowało od przyjętego tradycyjnie schematu pracy duszpasterskiej. Mamy tu do czynienia z mentalnością i formacją typową dla ogromnej większości kleru XIX w. koncentrującą się na obronie tradycyjnych wzorców życia Kościoła, przy jednoczesnej wyraźnej niechęci do wszystkiego, co niosło ze sobą nowe prądy i nowe postawy. Ta niechęć widoczna jest między innymi w dyrektywach pasterskich, kierowanych do młodego pokolenia kleru — w tym przypadku do wikariuszy. I tak na przykład teologia pastoralna, wykładana w omawianym przez nas okresie w seminarium duchownym w Kielcach, podkreśla, że wikariusz nie powinien wprowadzać w parafii „żadnych nowych, choćby najchwalebniejszych zwyczajów”, bez wyraźnego zezwolenia plebana. Dziekan siewierski w umowie, jaką zawarł ze swoim wikariuszem 1 I 1852 r. zobowiązuje go wyraźnie do „niewprowadzania nic nowego w parafii”. Już sam fakt istnienia takich wyraźnych zakazów kierowanych do wikariuszy wskazuje, że wśród młodego pokolenia duchownych miały miejsce inicjatywy podejmowania pewnych innowacji duszpasterskich. W aktach Konsystorza Kieleckiego znajdują się świadectwa, które dowodzą, że jakiegokolwiek próby odchodzenia od tradycyjnego wzorca, podejmowane przez wikariuszy kończyły się niepowodzeniem. Wynikało to ze statutu społecznego wikariuszy, którzy w pierwszej połowie XIX w. pozostawali w całkowitej zależności od plebanów, zarówno w płaszczyźnie utrzymania, jak i pełnionych obowiązków. W praktyce zatem duszpasterstwo toczyło się tradycyjnym torem i nie niosło rozwiązania narastających gwałtownie nowych potrzeb duszpasterskich¹².

¹² Pismo Majerczaka do KRSWiD z 1 XII 1860 r. ADK, nr. 754, 545, 443. *Wykłady teologii pastoralnej z 1857 r.*, spisane przez kleryka J. Brzozowskiego, 66—67, por.

Z tego, co powiedziano wynika, że w Zagłębiu Dąbrowskim w pierwszej połowie ubiegłego stulecia postępowały obok siebie dwa zjawiska: z jednej strony rozwijający się proces zobojętnienia religijnego idący w parze z narastającymi gwałtownie terytorialnymi potrzebami duszpasterskimi, z drugiej działalność duszpasterska sprowadzająca się do tradycyjnych jej form objętych ściśle kontrolą władzy diecezjalnej. Niosło to ze sobą stopniową dechrystianizację przemysłową środowiska, która dokonując się najpierw w płaszczyźnie struktur, przechodziła następnie w płaszczyznę postaw i prowadziła do zaniku świadomości wspólnoty kościelnej, zwłaszcza wśród kręgów ludności urzędniczej i po części robotniczej.

III ORGANIZACJA TERYTORIALNA DUSZPASTERSTWA W OKRESIE PEŁNEJ EKSPANSJI ZAGŁĘBIA

W drugiej połowie stulecia, zwłaszcza w ostatnim jego trzydziestoleciu, Zagłębie Dąbrowskie weszło w fazę pełnej ekspansji. Gwałtowny skok w rozwoju górnictwa i przemysłu ciężkiego sprawił, że na przestrzeni kilkudziesięciu lat wytworzyło się tutaj nowoczesne społeczeństwo techniczne i zurbanizowane. Pociągnęło to za sobą powstanie szeregu nowych problemów duszpasterskich, przy czym te, które występowały na tym obszarze dotąd, uzyskały nową specyfikę i niespotykane dotąd rozmiary. W latach 1872—1912 liczba robotników górniczych wzrosła w Zagłębiu blisko dwudziestokrotnie (z 1345 w 1872 r. do 26 219 w 1912 r.). W Sosnowcu, który jest typowym miastem powołanym do życia przez rewolucję przemysłową końca ubiegłego stulecia, liczba ludności wzrosła z 9318 w 1836 r. do 118 475 w 1914 r.; była to w przeważającej części ludność fabryczna. Ten żywiołowy rozwój przestrzenny i ludnościowy miasta, idący w parze z chaosem architektonicznym i urbanistycznym stawiał przed organizacją terytorialną duszpasterstwa niespotykane dotąd problemy, typowe dla miasta wielkoprzemysłowego doby kapitalizmu. Z miast przemysłowych Polski bliskie podobieństwa wykazywały pod tym względem Łódź, Żyrardów, Dąbrowa Górnicza, Częstochowa. Wszystkie one rodziły się i rozwijały w tych samych warunkach politycznych i społeczno-gospodarczych¹³.

Rezultaty tych gwałtownych przemian demograficznych nie kazały na siebie czekać. Na przestrzeni niezbyt długiego czasu powstały wielkomiejskie parafie, które liczebnością wiernych przewyższały kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt razy parafie miejscowości rolniczych. Na podstawie relacji *de statu dioecesis Kiełcensis* z 1913 r. wiadomo, że liczba wiernych w parafiach tej diecezji wahała się wtedy od 371 (Radzienice) do 26 000 (Kielce). Przy czym największymi ośrodkami miejskimi die-

Wykłady z prawa kanonicznego z r. 1850/7, spisane przez J. Brzozowskiego (*De vicariis et parochorum*), 27—38. ADK, Rp 161, Rp 154; D. Olszewski, *Status społeczny wikariuszów w pierwszej połowie XIX wieku i jego reperkusje pastoralne (na przykładzie diecezji krakowskiej w Królestwie Polskim)*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 20 (1973), z 6, 29—51.

¹³ J. Ziółkowski, *Sosnowiec, Drogi i czynniki rozwoju miasta przemysłowego*, Katowice 1960, 38—39, 200, 299—300; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Robotnicy przemysłowi w Polsce. Materialne warunki bytu 1918—1939*, Warszawa 1971, 65 n.

cezji były miasta wielkoprzemysłowe (Sosnowiec — 100 tys. mieszkańców, Będzin — 50 tys.), położone na terenie Zagłębia. Na tym również obszarze skupione były wielotysięczne, wielkomiejskie parafie: Będzin — 20 938 wiernych, Dąbrowa Górnicza — 20 267, Sosnowiec — 15 769, Czeladź — 16 860, Zawiercie — 22 360. Według danych katalogu diecezji kieleckiej z 1913 r. przeciętna liczebność parafii w dekanacie będzińskim wynosiła 7 397 wiernych, tymczasem w rolniczym dekanacie włoszczowskim na jedną parafię przypadało 2 968 katolików¹⁴.

Te ogromne dysproporcje liczbowe ukazują, jak dalece nie nadążała kościelna organizacja terytorialna za ogólnym rytmem rozwoju demograficznego środowiska przemysłowego w okresie kapitalistycznym. W związku z tym zaznaczamy, że lata największej ekspansji Zagłębia Dąbrowskiego pokrywają się z istnieniem na tym terenie dekanatu będzińskiego, którego granice nie uległy zmianom poczynając od jego założenia w 1871 r. aż po r. 1915¹⁵. W 1871 r. dekanat będziński liczył 23 parafie; w okresie do 1917 r. liczba kościołów parafialnych wzrosła w tym dekanacie do 42. Obok kościołów parafialnych ośrodkami kultu i działalności duszpasterskiej były ponadto kaplice i filie. Według oficjalnego wykazu zawartego w katalogu diecezji kieleckiej z 1908 r. — wyróżnia się on spośród innych pod względem kompletności danych — dekanat będziński posiadał, na łączną liczbę wykazanych w katalogu kościołów parafialnych 32 kaplice (w tym parę filii).

Dane źródłowe nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że istniejąca sieć ośrodków kultu (kościołów parafialnych łącznie z kaplicami i filiami) nie niosła rozwiązania problemów duszpasterskich. Niewystarczalność miejsc kultu okazała się w tym czasie z całą ostrością. Źródła archiwalne dostarczają konkretnych przykładów, które stanowią wymowną ilustrację rzeczywistej sytuacji duszpasterskiej. Najbardziej palące problemy duszpasterskie zarysowały się w centrum przemysłowym, jaki stanowił rejon Sosnowca. Dnia 2 X 1885 r. mieszkańcy Niwki, pozostającej w bliskim sąsiedztwie z tworzącym się wówczas fabrycznym Sosnowcem, w piśmie skierowanym do biskupa kieleckiego skarżą się na daleką odległość (ponad 8 km) do kościoła parafialnego w Zagórzcu. Podkreślają przy tym, że kościół w Zagórzcu jest zbyt mały, dlatego w każdą niedzielę panuje w nim „nadzwyczajny ścisk”. W rezultacie wierni zmuszeni są pozostawać podczas nabożeństw parafialnych na zewnątrz kościoła, co jest dla nich szczególnie dotkliwe w okresach słyoty i zimy. Mieszkańcy Niwki zauważają, że tego rodzaju trudności powodują u „mniej wytrwałych” parafian „niechęć” do uczęszczania na nabożeństwa parafialne. Proszą zatem biskupa kieleckiego o zamianowanie kapelana do istniejącej w Niwce kaplicy, deklarując „pełne” jego utrzymanie. Uważają bowiem, że jedynie stała obsługa duszpasterska ich ka-

¹⁴ Najwyższa liczebność parafii miała miejsce w dekanacie kieleckim, wynosiła średnio 8875 wiernych. W skali ogólnodiecezjalnej średnia wiernych przypadających na jedną parafię wynosiła w tym czasie 4060. *Ordo officii divini rite persolvendi sacrique celebrandi in dioecesi Kielcensi p.a.D. 1913*, 31—124. *Relatio de statu dioecesis Kielcensis 1913*. ADK, nr. OA-7/1.

¹⁵ Krótki zarys dziejów organizacji terytorialnej dekanatu będzińskiego, poczynając od jego założenia w 1871 r. aż po czasy współczesne daje J. Z w i ą z e k, *Rozwój sieci dekanalnej w diecezji częstochowskiej w latach 1925—1970*, *Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne* 46 (1972), nr 4—6, 134—144.

plicy („ciągła obecność osoby duchownej”) może wpłynąć na podniesienie „chylącej się moralności” mieszkańców Niwki. Konieczność taką widzą oni „szczególniej” dla młodego pokolenia, które „wyradzając się, dziczeje” wśród „i tak już — ich zdaniem — smutnych tutejszych stosunków społecznych”. Prośba powyższa nie odniosła zamierzonego skutku, jak również bez skutku pozostały powtarzające się kolejne tego rodzaju prośby (z 23 X 1889 r., 21 IV 1890 r.).

O sytuacji duszpasterskiej w parafii Zagórze informuje następnie pismo parafian z 22 IX 1897 r., w którym proszą oni biskupa kieleckiego o wikariusza do obsługi kościoła parafialnego w Zagórze, deklarując przy tym — podobnie jak mieszkańcy Niwki w pismach z lat poprzednich — jego „utrzymanie pełne”. Swą prośbę uzasadniają tym, że jeden wikariusz pracujący dotychczas przy kościele zagórskim, wobec kilkunastotysięcznej ludności parafialnej „częstokroć znajduje się w niemożności zadość uczynienia na czasie obrzędów religijnych”. Zaznaczają jednocześnie, że parafianie Zagórze, to „przeważnie ludność fabryczna”.

Podczas gdy ludność Niwki i Zagórze wiązała istnienie problemów duszpasterskich w ich parafii z brakiem duchowieństwa, to mieszkańcy Sielca, będącego wówczas przedmieściem Sosnowca, zwracają uwagę na inne „ważne” — ich zdaniem — aspekty narastających systematycznie na tym obszarze duszpasterskich problemów. Dnia 14 X 1903 r. piszą do biskupa kieleckiego, że „bardzo znaczna część” mieszkańców Sielca jest „zniechęcona wielką odległością i ciasnotą” panującą w kościele zagórskim i z tego powodu „pozbawiona jest”, zwłaszcza w porze zimowej, mszy św., słowa Bożego i sakramentów świętych. Nadmienią przy tym, że podobna sytuacja istnieje w sąsiadujących z Sielcem parafiach Będzin i Sosnowiec, których kościoły, podobnie jak kościół zagórski, są „rozmiarami niewystarczające”. Nadmienimy, że liczba parafian Zagórze zbliżała się w tym czasie do 40 tysięcy, z czego przeszło 25 tysięcy przypadło na mieszkańców fabrycznej dzielnicy Sielec. Ludność fabryczna Sielca oświadcza we wspomnianym piśmie, że „za tym wszystkim idzie zepsucie obyczajów, które zwłaszcza w Sielcu zatrwajające wprost przybrało rozmiary”. Mieszkańcy Sielca proszą biskupa o zezwolenie na budowę kościoła w ich dzielnicy fabrycznej, zapewniając, że dołożą wszelkich starań i złożą potrzebne fundusze „byle tylko tej gwałtownej potrzebie zaradzić”. Informują biskupa kieleckiego, że w poprzednim roku (28 IX) został już utworzony wśród ludności fabrycznej komitet budowlany.

O sytuacji duszpasterskiej w Będzinie dowiadujemy się z pisma mieszkańców Dąbrowy Górniczej („zamieszkałych na gruntach niewłościańskich”) z 3 III 1902 r., którzy informują biskupa kieleckiego, że kościół parafialny w Będzinie jest „tak mały”, iż „nawet dziesiątej części” parafian pomieścić nie może, z tej racji proszą o odłączenie ich od będzińskiej parafii. Podobna sytuacja istniała w kilkunastotysięcznej parafii Czeladź. Według opinii miejscowych parafian z 13 VII 1913 r. w tutejszym kościele parafialnym mogła się pomieścić „zaledwie nieliczna ich garstka”. Parafianie dodają, że kościół w Czeladzi był nie tylko „tak mały”, ale ponadto już „stary”.

W latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia fabrycznym środowiskiem stawało się Zawiercie. Pisma mieszkańców

tej miejscowości pochodzące z tego okresu (z 16 I 1886 r., 11 VIII 1894 r., 28 II 1895 r.), kierowane do biskupa kieleckiego przedstawiają rzeczywistą sytuację duszpasterską, jaka miała wtedy miejsce w Zawierciu. W przekonaniu mieszkańców Zawiercia „najważniejszą przeszkodą do związania się tej ludności z kościołem” była z jednej strony odległość od kościoła parafialnego w Krompolowie (ponad 6 km), a z drugiej „niemożliwość pomieszczenia tej ludności w kościółku (sc. krompolowskim) budowanym na potrzeby nie tak licznie dużej ilości parafian”. Nadmienmy, że w początku lat dziewięćdziesiątych liczba mieszkańców Zawiercia wynosiła około 10 tysięcy. Pozostawali oni w tym czasie bez stałej opieki duszpasterskiej, mimo że mieli już własną wybudowaną przez siebie kaplicę. Przyczyną takiego stanu rzeczy był — według stwierdzenia biskupa kieleckiego z 1894 r. — „brak księży”. Dopiero w lutym 1895 r., na skutek kolejnej prośby mieszkańców Zawiercia biskup kielecki zamianował emeryta do obsługi kaplicy w Zawierciu¹⁶.

Przytoczone przykładowo wypowiedzi i opinie ukazują rozmiary problemów duszpasterskich, jakie istniały na obszarze Zagłębia Dąbrowskiego w końcu w. XIX i w początkach XX. U ich podstaw leżała rażąca niewystarczalność kościołów parafialnych i innych ośrodków kultu. Stwierdziliśmy na początku artykułu, że terytorialne potrzeby duszpasterskie zarysowały się w Zagłębiu już w pierwszej połowie XIX w. W drugiej połowie stulecia potrzeby te wzrosły znacznie. Szczególnie ich natężenie ujawniło się w nowych, tworzących się skupiskach ludności fabrycznej. Podkreślenia wymaga fakt, że w przekonaniu miejscowej ludności łączyły się w tym czasie dwa zjawiska: narastające terytorialne potrzeby duszpasterskie i rozwijający się proces zobojętnienia religijnego. Opinie ówczesne zgodne są w tym, że postępujące zobojętnienie religijne uwarunkowane było niewystarczalnością organizacyjnych ram duszpasterskich.

IV POSTĘPY DECHRYSTIANIZACJI W DRUGIEJ POŁOWIE XIX W.

Źródła kościelne drugiej połowy XIX wieku pozwalają określić rozmiary religijnego zobojętnienia w Zagłębiu oraz jego formy. Najbardziej instruktywne w tym względzie są te źródła, które powstawały w związku z wizytami dziekańskimi. Dnia 16 III 1872 r. Konsystorz Kielecki rozesłał pismo do wszystkich dziekanów diecezji, w którym nakazywał sporządzenie „raportów o stanie moralności każdej parafii”. Według zarządzenia władzy diecezjalnej raporty powinny być robione przez dziekana na podstawie danych przedstawionych mu „sumiennie” przez plebanów poszczególnych parafii. Miały one zawierać następujące rubryki: czy w parafii szerzy się pijaństwo (z podaniem liczby nałogowych alkoholików), ile jest małżeństw żyjących bez ślubu kościelnego, jak się układają wzajemne stosunki między dziećmi i rodzicami, czy parafianie uczęszczają do kościoła, czy przystępują do sakramentów (z podaniem liczby zaniedbujących spowiedź wielkanocną). Dla badacza religijności

¹⁶ Dokumentację źródłową dotyczącą się przedstawionej problematyki duszpasterskiej rejonu Sosnowca zawierają A. par. Sosnowiec-Niwka, Będzin, Czeladź, Krompolów, ADCz.

interesujące są raporty, jakie wpływały do kancelarii konsystorskiej, zawierające odpowiedzi na pytania przedstawionego formularza.

W Archiwum Diecezjalnym w Kielcach zachowały się raporty o stanie religijno-moralnym parafii dla kilku dekanatów diecezji kielecko-kra-kowskiej: miechowskiego, pińczowskiego, jędrzejowskiego i będzińskiego. Na tym miejscu interesują nas te, które dotyczą dekanatu będzińskiego. Mimo że były one sporządzone przez dziekanów w ramach wizyty dziekańskiej, stanowią jednak typ źródła wyodrębniony od protokołów wizytacyjnych. Akta Konsystorza Kieleckiego zawierają raporty o stanie religijno-moralnym dekanatu będzińskiego z następujących lat: 1876, 1889, 1904, 1908¹⁷. Dziekani skupiali całą swoją uwagę na spowiedzi i komunii wielkanocnej oraz na uczęszczaniu wiernych na niedzielne nabożeństwo parafialne. Dowodzi to, że w warunkach industrializacji te dwie formy życia religijnego były najbardziej zauważalne i wysunęły się na czoło problemów duszpasterskich.

Zaznaczmy, że dziekani wyrażali często opinie dotyczące ogólnego stanu życia religijnego w parafiach. Znajdują w nich odbicie najważniejsze procesy społeczne, które szły w parze z rozwojem uprzemysłowienia, a więc tworzące się nowe warstwy społeczne, migracje itp. Wszystkie one występują w raportach w relacji do życia religijnego. Te ostatnie dane mają wyjątkowe znaczenie dla badań religijnych w środowisku przemysłowym. Jeżeli uzupełni się je i skonfrontuje z innymi przekazami źródłowymi pochodzącymi z tego samego okresu, to bez trudności można odtworzyć jakie warstwy i jakie grupy społeczne Zagłębia objęte były procesem zubożnienia religijnego. Tym samym uchwyci się następstwa rozwoju industrializacji dla religijności ludności ośrodków fabrycznych.

Dokumentacja źródłowa nie pozostawia żadnej wątpliwości, że w omawianym przez nas okresie zagrożenie życia religijnego ujawniło się najsilniej wśród grupy społecznej występującej w źródłach pod nazwą „inteligencji”. W niektórych miejscowościach Zagłębia proces ten miał zasięg szeroki i był dla duchowieństwa przedmiotem głębokiego zatroskania. Biskup kielecki, Tomasz Kuliński dnia 17 II 1881 r. wystosował specjalne pismo zaadresowane „do ukochanych swoich diecezjan parafii Będzin”. Píše w nim o „stanie moralności” parafian będzińskich i dzieli się z nimi „bardzo smutną wiadomością”, mianowicie, że „po-między klasą osób wykształconszych (...) mało widać ducha pobożności, przejęcia się prawdami wiary, owszem spotyka się oziębłość, obojętność, lekceważenie praktyk religijnych”. Przejawia się to w zaniedbywaniu spowiedzi, niezachowywaniu postów, nieuczęszczaniu na nabożeństwo niedzielne. Biskup stwierdza następnie, że wszelkie upomnienia i przestrogi miejscowych kapłanów nie odnoszą pożądanego skutku, dlatego on sam, pasterz diecezji „jak gospodarz zawiedziony w nadziejach”, „ze smutkiem”, „przerażeniem i trwogą” kieruje do nich napomnienie i wynurza przed nimi swoje „obawy”.

Parafia będzińska nie stanowiła pod tym względem wyjątku. Proboszcz parafii Kromołów w piśmie z 4 IV 1889 r., skierowanym do dyrektora fabryki akcyjnej w Zawierciu, pisząc o stanie życia religijnego swoich

¹⁷ ADK, nr 560—562.

parafian, podkreśla z naciskiem: „jedna tylko klasa ludzi nazywająca się inteligencją stanowi wyjątek i oprócz paru rodzin zaniedbuje spowiedź wielkanocną”. Stan życia religijnego wśród inteligencji wyraził lapidarnie proboszcz Gołonoga w swojej wypowiedzi ankietowej z 1906 r., dotyczącej działalności społecznej Kościoła katolickiego w diecezja kieleckiej. Pisze on między innymi: „inteligencja tych stron jest pogańska, praktyk religijnych nie wypełniają żadnych, w kościele się ich nie widzi, tym bardziej przystępujących do sakramentów świętych, w tym duchu wychowują niereligijnie dzieci, które patrzą i słyszą i rosną w tej atmosferze niekatolickiej”.

Przytoczone opinie pokrywają się z informacjami, jakie znajdują się w omówionych wyżej raportach o stanie religijno-moralnym parafii dekanatu będzińskiego. Przytoczmy dla ilustracji bardziej reprezentatywne zapisy pochodzące z tych raportów. W 1889 r. dziekan siewierski pisał o „inteligencji z klasy urzędniczej lub oficjalistów fabrycznych” parafii Będzin, którzy „wcale do kościoła nie chodzą”. Dziekan dodaje, że „do spowiedzi ci panowie wcale nie uczęszczają, a nawet między kobietami takie emancypantki się znajdują”. Zaznacza jednak, że „pewna część z klasy urzędniczej” uczęszcza „chętnie i ze zbudowaniem” do kościoła i przystępuje do sakramentów świętych. W tym samym roku w Żarkach parafianie dopełniali praktyk religijnych i uczęszczali do sakramentów „oprócz tak zwanej inteligencji”. We Włodowicach „dwory tylko i oficjaliści dworscy” nie składali dowodów odbytej spowiedzi wielkanocnej. Według relacji z 1876 r. w Siewierzu parafianie „dość chętnie” przystępowali do sakramentów i uczęszczali w niedzielę do kościoła, oprócz nielicznych „do klasy niby inteligentniejszych należących”. W r. 1908 w Porębie Mrzygłodzkiej nie spowiadali się *nonnulli intelligentes et pseudointelligentes sic dicti officialistae*; w Sosnowcu *sic dicta intelligentia*.

Rodzi się pytanie, co duchowieństwo rozumiało przez określenie „inteligencja”. Odpowiedź na to pytanie nastrocza trudności, ponieważ termin „inteligencja” przechodził — na przestrzeni przeszło stuletniej swojej historii na ziemiach polskich — kilkakrotne przekształcenia pod względem zakresu jego treści. Dyskusje na ten temat trwają do dziś. Pozostaje zatem sprawą otwartą, jaki zakres ma pojęcie „inteligencja” w odniesieniu do drugiej połowy XIX w. Niezależnie od tego, jaki będzie ostateczny rezultat dyskusji, toczących się wokół tego zagadnienia, nie ulega wątpliwości, że przez to pojęcie należy rozumieć w pierwszym rzędzie rodzimą biurokrację, która doszła do głosu za czasów Księstwa Warszawskiego i obejmowała stopniowo zarząd kraju. Niektóre z przytoczonych wyżej zapisów (np. par. Będzin z 1889 r., Poręby Mrzygłodzkiej z 1908 r.) wskazują, że w tym właśnie znaczeniu rozumiał określenie „inteligencja” kler Zagłębia Dąbrowskiego. I tak na przykład proboszcz Kromołowa w przytoczonym piśmie z 4 IV 1889 r. pisząc o tym, że „inteligencja zaniedbuje obowiązki religijne, prosi jednocześnie dyrektora fabryki akcyjnej „Zawiercie”, aby podwładnym sobie „urzędnikom i oficjalistom” nakazał odbycie spowiedzi wielkanocnej. W tym samym znaczeniu rozumiał „inteligencję” należącą do fabryki akcyjnej „Zawiercie” biskup kielecki. Nawiązując do pisma miejscowego proboszcza, uskarżającego się na obojętność religijną wśród „inteligencji”

tej fabryki, biskup kielecki informował (15 III 1889 r.) centralny zarząd fabryki, iż żaden z jej „urzędników” nie odbył spowiedzi wielkanocnej.¹⁸

Łącznie z inteligencją ulegały dechrystianizacji również środowiska robotnicze. Rysuje się to dość wyraźnie w źródłach dotyczących się Zagłębia Dąbrowskiego, pochodzących z końca XIX i początków XX w. W związku z tym zaznaczmy, że w omawianym okresie nie zawsze były odróżniane od siebie te obie grupy społeczne. Problem, do jakiej grupy społecznej należy zaliczyć inteligencję końca XIX w. — uprzywilejowanej, średniej, czy do proletariatu — zajmuje ciągle miejsce naczelną w dyskusjach naukowych¹⁹. Istnieją wzmianki źródłowe, które wskazują, że w świadomości kleru zacierala się różnica między inteligencją, rozumianą jako pracownicy umysłowi a robotnikami.

I tak na przykład w raporcie z 19 X 1908 r. czytamy: *in statione viae ferreae lazy confectures, maszyniści, dozorczy — multi huius modi intelligentes non adimplerunt confessionem paschalem*. W tym przypadku określenie *intelligentes* ma zakres bardzo szeroki, obejmuje, jak widać, pracowników fizycznych (wykwalifikowanych robotników). Jest bardzo prawdopodobne, że równie szeroki zakres, obejmujący między innymi robotników, mają takie określenia, jak „niby inteligentni”, „tzw. inteligentni”, *pseudointelligentes*.

Istnieją w źródłach wzmianki, które zupełnie wyraźnie wskazują na wzrost zubożnienia religijnego wśród robotników. Biskup kielecki w piśmie z 15 III 1889 r. stwierdza, że w Zawierciu „setki robotników” zaniedbują spowiedź wielkanocną. Według relacji z 1908 r. w parafii Mrzygłłów miejscowy proboszcz utracił kontrolę w zakresie obowiązku spowiedzi wielkanocnej nad tymi, którzy *laborant in fabricis et fodinis* (w Dąbrowie, Sosnowcu, Częstochowie, Myszkowie). Proboszcz będziński oświadcza (w 1889 r.), że w środowiskach fabrycznych jego parafii nie przystępują do spowiedzi również osoby z „niższej klasy”.

Źródła z terenu Zagłębia Dąbrowskiego wyodrębniają w sposób specjalny grupę społeczną jaką wytworzyła się w następstwie procesu masowej migracji mającej miejsce w końcu ubiegłego i w początku obecnego stulecia. Ówczesne świadectwa pochodzące ze środowisk kościelnych oceniają imigrantów jako ludzi najbardziej podatnych na procesy zubożnienia religijnego i traktują ich jako rozsadtynków demoralizacji. Korespondent „Przeglądu Katolickiego” z Dąbrowy Górniczej stwierdza (w 1885 r.), że z punktu widzenia moralności odróżnić trzeba „koniecznie” ludność napływową od miejscowej. Zdaniem korespondenta ta pier-

¹⁸ ADCz, A. par. — Kromiów, ADK, OD-2/1 (wypowiedzi ankietowe z 1906 r.). Na temat genealogii i kształtowania się polskiej inteligencji piszą: Z. Wójcik, *Rozwój pojęcia inteligencji*, Warszawa-Wrocław-Kraków 1962, J. Żarnowski, *Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918—1938*, Warszawa 1864, 74 n., A. Zajaczkowski, *Z dziejów inteligencji polskiej*. Studia historyczno-socjologiczne, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, 42 n., J. Chałasiński, *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*, Warszawa 1958, 63 n.; J. Żurawicka, *Z problematyki formowania się inteligencji warszawskiej i jej świadomości w końcu XIX w.*, w: *Warszawa popowstaniowa 1864—1918*, Warszawa 1968, 159—196.

¹⁹ Por. B. Szwarc, *Dyskusja na temat inteligencji polskiej*, *Przegląd Socjologiczny* 1957, 282—288; J. Szczepański, *Z badań nad inteligencją polską XIX wieku*, *Kultura i Społeczeństwo* 4 (1960), z. 3, 133—139; Tenże, *Inteligencja a pracownicy umysłowi*, *Przegląd Socjologiczny*, 1959, z. 2, 7—23.

wsza stanowi „plagę tutejszej okolicy”. Taki sam pogląd reprezentuje dziekan siewierski. W raporcie z 1889 r. pisze, że w parafii Będzin jest wielu „przybłędów pruskich i żydowskich”, „pobytników”, „złodziei”, których „rząd tutaj na osiedlenie przysyła” i oni właśnie wciągają do złego „wielu tutejszych mieszkańców”. Opinie te pokrywają się z informacją, jaką biskupowi kieleckiemu przekazują mieszkańcy fabrycznego osiedla Sielec. Dnia 14 X 1903 r. pisząc o „zepsuciu obyczajów”, które — w ich zdaniem — w Sielcu „zatrważające wprost przybrało rozmiary” wśród przyczyn takiego stanu wymieniają tych, „którzy tu coraz liczniej napływają z zagranicy”. Mieszkańcy Sielca informują biskupa, iż imigranci „rozbudzą złe namiętności”, „obałamucają pracowników fabryk”, zakłócają dotychczasowy „spokój i harmonię”.

Przytoczone wypowiedzi stają się bardziej zrozumiałe, jeśli zważy się rozmiary procesu migracji w dobie kapitalizmu. Imigranci stanowili w tym czasie przeważającą większość ludności ośrodków fabrycznych. W Sosnowcu w latach 1886—1914 przyrost fabryczny wynosił 109 157 osób, a przyrost naturalny zaledwie 19 000 — reszta ludności to imigranci. Dla porównania zaznaczmy, że w Warszawie w latach 1889—1914 ludność stała wzrosła o niecałe 17⁰/₀, a ludność niestała o blisko 197⁰/₀. Podczas gdy pierwsza wzrastała niemal wyłącznie na skutek przyrostu naturalnego, to druga przede wszystkim dzięki napływowi z zewnątrz. Ze szczegółowych analiz wynika, że największe źródło rekrutacji ludności fabrycznej w okresie kapitalistycznym stanowiła zubożała wieś. Zdaje się, iż tę okoliczność należy uznać za decydującą o tym, dlaczego masowa migracja miała tak ujemne następstwa dla życia religijnego środowisk fabrycznych²⁰.

Dotykamy tu zagadnienia motywacji religijnych. Wstępne badania religijności w Królestwie Polskim wykazują, że konformizm religijny ludu polskiego nie posiadał głębszych motywacji, lecz był wynikiem wypracowanych przez tradycję mechanizmów środowiskowych. Była to religijność tradycyjna, oparta na przewadze motywacji biologiczno-kosmologicznej, w której praktyki religijne są włączone w obyczaj lokalny. Obowiązek i konformizm stają się w tym przypadku jednym i tym samym. Ten typ motywacji religijnych należy do najsłabszych, ponieważ nie łączy się z przywiązaniem do treści obyczaju i nie idzie w parze ze zrozumieniem ich sensu. Jest ona najmniej odporna wobec przemian łączących się z przejściem od społeczeństwa rolniczego do przemysłowego i technicznego²¹. Przykład Zagłębia Dąbrowskiego dowodzi, że zanikanie

²⁰ Przegląd Katolicki 34 (1885) 537—538. ADCz, A. par. Sosnowiec-Niwka. A. Wóycicki, *Dzieje robotników przemysłowych w Polsce*. Zarys, Warszawa 1929, 154; E. Boss, *Sprawa robotnicza w Królestwie Polskim w okresie paskiewiczowskim 1831—1855*, Warszawa 1931, 61—84. Ziółkowski, dz. cyt. 202—203, 258. *Wielkomiejski rozwój Warszawy do 1918 r.*, red. J. Pietrzak-Pawłowska, Warszawa 1973, 70—71, 95; T. Łepkowski, *Początki klasy robotniczej Warszawy*, Warszawa 1959, 129—143.

²¹ D. Olszewski, *Poziom uświadczenia religijnego ludu w Królestwie Polskim w XIX wieku* (wstępna interpretacja źródeł), Sprawozdania Naukowe KUL za r. 1973 (oddano do druku). Por. W. Piwowarski, *Praktyki religijne jako przejaw wiary z Kościołem*, w: *Z zagadnień kultury chrześcijańskiej*, Lublin 1973, 561—569; E. Pin, *Pobudki religijne a przejście ku uspołecznieniu technicznemu*, w: *Ludzie-wiara-Kościół. Analizy socjologiczne*, Warszawa 1966, 175—192; Tenże, *La religion et le passage d'une civilisation pré-industrielle à une civilisation industrielle*, w: H. Carrier, E. Pin, *Essais de sociologie religieuse*, Paris 1967, 233—261.

tradycyjnych struktur społecznych w środowisku wielkoprzemysłowym okresu kapitalistycznego szło w parze z odchodzeniem od tradycyjnych form konformizmu religijnego, które były zrosnięte z tradycyjnymi strukturami społecznymi.

W tym kontekście rysuje się kolejny problem, mianowicie, jakie rozmiary miał proces zaniku więzi religijnej w środowisku przemysłowym Zagłębia Dąbrowskiego w okresie kapitalizmu. Dane źródłowe pochodzące z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia koncentrują się głównie na stwierdzeniu samego faktu zubożnienia religijnego oraz na określeniu środowisk, w których zjawisko to miało miejsce. Trudno więc na ich podstawie określić zakres omawianych procesów. Bardziej instruktywne są w tym względzie dane pochodzące z początku obecnego stulecia (raporty dziekańskie z 1904 i z 1908 r.). W ich świetle widać, że proces zubożnienia religijnego posiadał charakter masowy i pozostawał poza zasięgiem kontroli kleru diecezjalnego. Wskazują na to powtarzające się często w raportach dziekańskich następujące zapisy dotyczące liczebności parafian zaniedbujących obowiązki religijne: *ignorantia stricta, etenim controla difficilis* (Dąbrowa), *numerus singulari non possum* (Zagórze), *difficile est declarare numerum* (Pogoń), *notitiam sufficientem nondum aquisivi* (Gołonóg) itp.

Raporty zawierają ponadto zapisy, które podkreślają wysoką liczebność obojętnych religijnie: *multi non absolverunt confessionem sacramentalem* (Czeladź), *non pauci* (Sosnowiec), *nonnulli* (Poręba Mrzygłodzka) *devoti sunt multi, sed insolentes plurimi* (Dąbrowa) itp. Zdarzały się wypadki, że plebani próbowali określić liczbę zaniedbujących praktyki religijne. Górna ich granica dochodziła do kilkuset osób: w Przybynowie 152 osoby (w 1908 r.), w Zawierciu 300 (w 1908 r.), w Dąbrowie Górniczej 300 (w 1908 r.), w Gołonogu 500 (w 1908 r.),

Pozostaje problemem otwartym, czy przytoczone dane liczbowe pochodzące od miejscowego duchowieństwa parafialnego oddają choć w przybliżeniu stan rzeczywisty. Kronika „Przeglądu Katolickiego” notuje, że podczas tygodniowej misji, jaka odbyła się w 1906 r. w Dąbrowie, według oceny misjonarza przystąpiło do komunii świętej 11 tysięcy osób. Wiadomo, że w tym czasie parafia Dąbrowa liczyła blisko 20 tysięcy wiernych. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że podczas misji spowiadała się również ludność parafii sąsiednich. Informacja ta w zestawieniu z wykazaną przez miejscowego proboszcza liczbą 300 osób, które w 1908 r. nie dopełniły obowiązku spowiedzi i komunii wielkanocnej, zdaje się nie pozostawiać wątpliwości, że duchowieństwo parafialne miało tendencję zaniżania w oficjalnych wykazach liczby parafian zaniedbujących obowiązki religijne.

W tym kontekście zwraca uwagę przypadek parafii Niwka. Według oceny miejscowego proboszcza, zanotowanej przez dziekana będzińskiego w raporcie z 1908 r., w parafii tej *quod spectat ad parochianos, tertia eorum pars est bona reliqui vel mali vel indifferentes*. Jeśli porównamy niniejszy zapis z przytoczonymi wyżej danymi liczbowymi dotyczącymi innych parafii Zagłębia, to Niwka ukazuje się jako środowisko o najbardziej posuniętym procesie zubożnienia religijnego. Staje się to zrozumiałe, gdy przypomnimy rezultaty dokonanych wyżej analiz dotyczących terytorialnych potrzeb duszpasterskich tego obszaru. Stwierdziliśmy mia-

nowicie, że w rejonie Sosnowca i Niwki najostrzej zarysowały się terytorialne potrzeby duszpasterskie. W świetle niniejszych danych widać, że towarzyszył im również intensywny rozwój zubożenia religijnego będący przejawem postępującego procesu dechrystianizacji²².

Jak widać, źródła odnoszące się do stanu religijności środowiska przemysłowego Zagłębia Dąbrowskiego ukazują ścisły związek istniejący między procesami industrializacji i urbanizacji a postępującym kryzysem życia religijnego. Najintensywniej ujawnił się on tam, gdzie najgłębiej zarysował się rozdzźwięk między rozwojem organizacyjnych struktur duszpasterskich a ogólnym rytmem przemian społecznych. Rozdzźwięk ten ukazuje się jako istotna okoliczność warunkująca postęp dechrystianizacji Zagłębia Dąbrowskiego w XIX wieku. Zaznaczmy, że Zagłębie nie jest w tym względzie przypadkiem odosobnionym. Podobne prawidłowości występowały we wszystkich krajach zachodniej Europy. Jest to zresztą zjawisko typowe nie tylko dla religii chrześcijańskich, występuje ono również w innych uniwersalnych religiach świata (islam, buddyzm).

Badania te wykazują całą złożoność zjawiska dechrystianizacji i wielorakość jego uwarunkowań. Dokumentacja źródłowa dotycząca Zagłębia wskazuje, że dechrystianizacja szła w parze z pogłębieniem świadomości i ze zwiększeniem zaangażowania religijnego. Widzieliśmy, iż na przestrzeni całego ubiegłego stulecia mieszkańcy fabrycznych osad w Zagłębiu wykazywali wyjątkową aktywność — niejednokrotnie wbrew oporom miejscowego duchowieństwa — w zakresie budowy nowych ośrodków kultu. Dowodzi to wytrwałej i konsekwentnej ich troski o zaspokojenie swoich potrzeb duchowych. Zaznaczmy, że odejście od tradycyjnych form konformizmu religijnego nie zawsze prowadzi do zubożenia. Nierzadko jest wyrazem zaangażowania religijnego, które przybiera charakter nonkonformizmu i indywidualizmu. Stąd w konkretnych przypadkach bardzo trudno określić, na ile mamy do czynienia z odejściem od religii, a na ile z poszukiwaniem nowych jej form. Dechrystianizacji towarzyszą procesy o kierunku odwrotnym: zbiorowe powroty do wiary i praktyk religijnych. Zachowały się przekazy źródłowe, które wskazują, że w ostatnich dziesięciokach lat ubiegłego stulecia nastąpił w niektórych parafiach Zagłębia wzrost częstotliwości życia sakramentalnego. Proboszcz Czeladzi oświadcza (1876 r.), że jego parafianie przystępują do stołu Pańskiego „nie tylko na wielkanoc, ale i w ciągu roku”. Według protokołu wizyt dziekańskich w parafii Żrembice wierni przystępowali do spowiedzi i komunii kilka razy w roku (1889 r.), we Włodowicach — „dosyć często” (1889 r.), w Potoku Złotym było „wielu” parafian przystępujących do spowiedzi cztery razy do roku, a po trzy lub dwa razy — znacznie „więcej” (1889 r.). W Gołonogu (1889 r.), w Kozienicach (1876 r.) istniała wśród parafian praktyka nawet codziennej komunii świętej. Jak wynika ze wzmianek źródłowych w końcu XIX wieku należała ona jednak do bardzo rzadkich przypadków. Notowany w źródłach z końca ubiegłego stulecia, tyżący się terenu Zagłębia wzrost częstotliwości życia sakramentalnego jest zjawiskiem nowym,

²² ADK. nr 562. Przegląd Katolicki 35 (1906) 541. Por. *Ordo officii divini* (...) in dioecesi Kielcensi p.a.D. 1908, 82—93.

nie spotykanym w okresie wcześniejszym: do tego czasu regułą duszpasterską była praktyka komunii i spowiedzi wielkanocnej²³.

Podkreślić należy, że to zwiększenie częstotliwości życia sakramentalnego szło w parze z ogólnymi dyrektywami diecezjalnymi, które duchowieństwu parafialnemu zalecały wprowadzenie i upowszechnienie w parafiach takiej praktyki. I tak biskup kielecki, Tomasz Kuliński, w „zaleceniach dotyczących wizyty dekanalnej”, skierowanych 15 XII 1902 r. do dziekana będzińskiego pisze, że jego zadaniem jest kontrolować, czy proboszczowie i wikariusze są *faciles et parati ad audiendas confessiones non tantum diebus festivis sed et ferialibus*. Moment przełomowy stanowił w tym względzie r. 1905, w którym został wydany dekret Piusa X o częstej i codziennej komunii świętej. Został on ogłoszony przez biskupa kieleckiego w roku następnym (25 II), z jednoczesnym nakazem wprowadzenia go w życie. Podkreślenia wymaga fakt, że biskup kielecki postulując częstą spowiedź i komunię świętą w praktyce duszpasterskiej był wyrazicielem tendencji o zasięgu szerszym ogólnopolskim, a nawet ogólnokościelnym²⁴.

W ramach programu duszpasterskiego, inspirowanego ogólnie i realizowanego przez duchowieństwo parafialne Zagłębia Dąbrowskiego, wyodrębnić trzeba przepowiadanie kościelne. Protokoły wizyt dziekańskich stwierdzają, że w ostatnich dziesiątkach lat XIX w. szczególnie akcent w przepowiadaniu położony był na katechizację. Pod tym względem dekanat będziński dzielił kierunek ewolucji, jaki miał miejsce w całej diecezji kieleckiej. Przełomową datę stanowił rok 1869. W tym bowiem roku (21 VI) biskup kielecki, Maciej Majerczak, nakazywał (nawiązując do okólnika z 6 XI 1861 r.), aby w kościołach parafialnych był wykładany ludowi — oprócz homilii lub kazania — katechizm, przy pomocy pytań i odpowiedzi. Zobowiązywał przy tym dziekanów, by każdego kwartału składali władzy diecezjalnej raporty, zawierające między innymi wykaz prawd religijnych objętych w poszczególnych latach przez katechizację. Dla dziekanatu będzińskiego raporty takie zachowały się z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Fakt, że dziekan będziński wylicza w nich systematycznie bardzo szczegółowo, jakie prawdy wiary objęto katechizacją, dowodzi, iż sprawa ta była przedmiotem szczególnej jego uwagi i troski. Bliższa analiza tych zapisów wykazuje, że schemat prze-

²³ ADK, nr 560, 561, R. Remond, *Dechrystianizacja. Aktualny stan zagadnienia*, w: *Ludzie-wiara-Kościół. Analizy socjologiczne*, Warszawa 1966, 193—201; E. Pin, *Pratiques religieuses et classes sociales*, w: H. Carriers, E. Pin, *Essais de sociologie religieuse*, Paris 1967, 287—293; Tenże, *La religion et passage*, 235. Literaturę dotyczącą dechrystianizacji Europy omawia B. Plongeron, *Regards sur l'historiographie religieuse de la Révolution*, Cz. 2. *La déchristianisation*, Annales d'Histoire de la Révolution Française 2 (1968) 145—205; Tenże, *Conscience religieuse en révolution. Regards sur l'historiographie religieuse de la Révolution française*, Paris 1969 (cz. 3 *Déchristianisation*) 101—176.

²⁴ ADK, nr 562, OA-2/9 (446). Nakazy codziennego administrowania sakramentu pokuty i komunii wydawał na przykład biskup wrocławski; por. okólniki z 28 XI 1878 r., 13 XII 1889 r. Archiwum Diecezjalne we Wrocławku (ADWł), Zarządzenia 1883—1908. Podobny program duszpasterski dotyczący się częstotliwości spowiedzi i komunii notują źródła z terenu diecezji plockiej; zob. Opis kościołów i probostwa dekanatów: płońskiego z 1891 r., ostrołęckiego z 1892 r., rypińskiego z 1893 r. 1895 r. Archiwum diecezjalne w Plocku (ADPi), nr 405, 415, 390. Por. W. Schenk, *Udział ludu w ofierze mszy świętej. Zarys historyczny*, Lublin 1960, 38.

powiadania katechizmowego pokrywał się z układem prawd wiary *Małego katechizmu* A. Putiatyckiego. Katechizm ten wymieniany jest najczęściej w protokołach wizytacyjnych jako zasadnicza podstawa do katechizacji wiernych. Inne katechizmy: J. Markiewicza, M. Możejowskiego, J. Stagraczyńskiego wymieniane są przez dziekana jako pomoc do katechizacji w wyjątkowych tylko przypadkach, co wskazuje, że przy katechizacji parafian Zagłębia Dąbrowskiego pełniły one rolę minimalną. Cały wysiłek duchowieństwa parafialnego Zagłębia Dąbrowskiego zmierzał do tego — wynika to ze źródeł zupełnie wyraźnie — by wierni przyswoili sobie pamięciowo pacierz, przykazania Boskie i kościelne, siedem sakramentów świętych, główne prawdy wiary itp. Analiza źródeł wykazuje, że praktyka duszpasterska w Zagłębiu w zakresie przepowiadania w niczym nie odbiegała od schematu przyjętego w omawianym przez nas okresie w całej diecezji kieleckiej. Owszem, mieściła się w ogólnej tendencji, występującej w drugiej połowie ubiegłego stulecia na obszarze całego Królestwa Polskiego²⁵.

Koniec XIX stulecia i początek XX przyniósł wyjątkowe ożywienie działalności społecznej Kościoła katolickiego na ziemiach polskich. Pokrywało się to z ogólnym programem episkopatu polskiego. Wypowiedzi i zarządzenia biskupów Królestwa Polskiego uzasadniają konieczność rozwinięcia działalności społecznej szerzeniem się propagandy socjalistycznej. W zamierzeniach episkopatu katolickiego akcja społeczna, przynosząc rozwiązanie kwestii społecznej, miała przeciwdziałać tej propagandzie i ją neutralizować²⁶. Taki również cel przyświecał akcji społecznej Kościoła katolickiego, prowadzonej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. W tym duchu rozumiał ją kler pracujący w dekanacie będzińskim, zobowiązany do jej prowadzenia. Dowodzą tego ankiетowe wypowiedzi, jakie w 1906 r. wpłynęły do kancelarii konsystorskiej od duchowieństwa diecezji kieleckiej (w tym również z Zagłębia Dąbrowskiego), dotyczące między innymi działalności społecznej Kościoła.

Źródła zgodne są w ocenie rezultatów katolickiej pracy społecznej prowadzonej w końcu XIX i w początku XX w. w parafiach Zagłębia Dąbrowskiego. Stwierdzają w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości, że Kościół nie potrafił zapobiec szerzeniu się na tym obszarze propagandy socjalistycznej. Wyraził to lapidarnie proboszcz Gołonoga, ks. T. Konarski. W 1906 r. napisze: „zło jest wielkie, socjalizm uprzedził działanie katolickie”. Tak samo oceniają sytuację świadectwa źródłowe pochodzące z okresu późniejszego. W 1913 r. biskup kielecki oświadcza, że w jego diecezji propaganda socjalistyczna jest rozwinięta stosunkowo słabo *exsepto decanatu bensinensis*. Tak samo ocenia sytuację w Za-

²⁵ ADK, nr OA-2/7 (444), 560, 561. O ogólnopolskim zasięgu katechizacji w końcu XIX w. świadczą okólniki: biskupa kujawsko-kaliskiego z 29 XI 1878 r., 18 III 1887 r., 19 XII 1889 r., „instrukcja” dotycząca się nauczania religii z marca 1903 r. ADWŁ, Zarządzenia 1883—1908; Rozporządzenia 1902—1914; okólniki biskupa płockiego z 9 VII 1870 r., 30 VII 1872 r., 18 V 1885 r., ADPŁ, Akta w przedmiocie nauk. Por. W. Jemielity *Diecezja augustowska czyli sejneńska w latach 1818—1872*, Lublin 1972, 257—272.

²⁶ Zob. np. listy pasterskie biskupów: sejneńskiego z 18 V 1907 r., 3 XII 1907 r., kieleckiego z 16 III 1905 r. Archiwum Diecezjalne w Łomży, Akcja katolicka 1903—1913, Związek katolicki 1906—1912; kujawsko-kaliskiego z 15 XII 1905 r., 12 II 1906 r. ADWŁ, Zarządzenia 1902—1914. A. Wóycicki, *Demokracja chrześcijańska w Polsce*, Petrograd 1917.

głębiu w 1926 r. biskup częstochowski. Pisze mianowicie, że na tym obszarze *multi existunt socialistae et comunistae*²⁷.

Sumując rezultaty dokonanej analizy trzeba stwierdzić, że druga połowa XIX wieku przyniosła pewne ożywienie działalności duszpasterskiej w Zagłębiu Dąbrowskim. Znalazło ono swój konkretny wyraz w zwiększeniu częstotliwości życia sakramentalnego, w położeniu akcentu na dokształcanie katechizmowe wiernych, w rozwinięciu działalności społecznej. Wymienione formy ożywienia działalności duszpasterskiej nie były inspirowane lokalnymi uwarunkowaniami środowiska przemysłowego Zagłębia — mieściły się w programie duszpasterskim ogólnodiecezjalnym, jak również w ogólnopolskim. Nie przynosiły one rozwiązania narastających gwałtownie w Zagłębiu w końcu XIX w. nowych potrzeb duszpasterskich. W rezultacie do końca omawianego przez nas okresu na obszarze Zagłębia postępował proces dechrystianizacji, jako wtórny skutek industrializacji i urbanizacji.

L'ACTION PASTORALE ET LES CHANGEMENTS SOCIAUX ET RELIGIEUX AU XIX-E SIÈCLE DANS LE BASSIN HOUILLER DĄBROWSKI

R é s u m é

Le bassin Dąbrowski a revêtu au XIX-e siècle un caractère distinct en tant qu'un district spécialisée en l'industrie et en exploitation des mines; il est entré vers le déclin de ce même siècle dans la phase de son expansion plénière. Cet article se propose d'exposer la corrélation existant entre la pastorale sur ce territoire et l'avancement des procès d'industrialisation et de l'urbanisation. Les investigations entreprises ont conduit à constater l'insuffisance systématiquement grandissante en l'espace du centenaire en question, des formes de l'organisation pastorale. Cette insuffisance a été conditionnée entre autres par le manque de compréhension de la part du clergé en ce qui avait trait à la naissance de nouveaux besoins pastoraux. C'est exclusivement aux fidèles que sont dûes les initiatives de leur solution; en postulant l'organisation de nouveaux centres culturels ils se heurtaient cependant d'une façon réitérée à la résistance de la part du clergé et des autorités diocésaines, ces dernières partant du principe de l'inviolabilité des droits des Eglises paroissiales.

En fin de compte, au déclin du XIX-e siècle, l'insuffisance des formes traditionnelles de l'influence pastorale de l'Eglise s'est manifestée d'une façon frappante dans le bassin Dąbrowski. Ceci a occasionné l'accroissement de l'indifférence religieuse qui se fit jour avec la plus grande intensité chez le groupement social gratifié du nom de l'intelligentsia. Ce procès d'indifférence religieuse a gagné dans le bassin Dąbrowski, en

²⁷ Relatio de statu dioecesis Kielcensis 1913. ADK, OA-7/1, OD-2/1 (476). Relatio super statu dioecesis Częstochoviensis 1926—1928. ADCz, Władze rzymskie. Korespondencje z kongregacjami 1925—1945.

premier lieu les cadres des employés; il s'est ensuite étendu et a aussi embrassé, au déclin du centenaire, les milieux ouvriers.

La déchristianisation du milieu industriel a revêtu au cours du siècle écoulé, sur le territoire du bassin Dąbrowski, la forme d'un procès permanent au développement systématique. Elle se borna à son début au niveau des structures, passant ensuite à celui des pratiques et des attitudes religieuses. L'examen de cet état de choses a fait paraître toute la compléxité du phénomène de déchristianisation. Celle-ci alla de pair avec un approfondissement de la conscience religieuse et avec l'augmentation de l'engagement religieux, qui s'exprima dans l'accroissement de la fréquence de la vie sacramentelle, se faisant constater chez une partie des paroissiens du milieu industriel vers la fin du siècle dernier. Cet état de choses a eu son équivalent dans un dynamisme renforcé de l'action pastorale de la part du clergé diocésain, qui a, tout spécialement, accentué la pratique d'une fréquente communion et confession, celle de l'instruction religieuse complémentaire pour enfants et adultes, ainsi que la nécessité de vivification du travail social. Il importe d'ajouter ici, que les formes sus-mentionnées portant sur l'intensification de l'activité pastorale, ne furent pas uniquement inspirées par les conditions locales du milieu industriel, mais qu'elles furent parti du programme pastoral diocésain, comme aussi de celui de la Pologne toute entière. Elles ne purent cependant pas frêner le procès de déchristianisation qui ne cessait de s'étendre dans le bassin Dąbrowski jusqu'à la fin de la période dont il est ici question.